

ARCAM

SOLO MOVIE 5.1

Mnożenie nie tylko kanałów, ale i najróżniejszych funkcji, systemów i ustawień, wpływa zarówno na nowoczesność i zaawansowanie, jak i coraz bardziej skomplikowaną, a więc coraz trudniejszą, instalację i obsługę systemów wielokanałowych. Byłem niedawno świadkiem takiej sytuacji: Właściciel jednej z największych w naszym kraju firm zajmujących się sprzętem A/V odebrał telefon z własnego domu, z zapytaniem dziecka o możliwość obejrzenia jakiegoś filmu. Nie chodziło bynajmniej o prostą rodzicielską zgodę, ale instrukcję postępowania. I tutaj zaczęły się schody: "weź pilot od amplitunera, potem od projektora, najpierw musisz włączyć Blu-Ray, potem poczekać, wybrać wejście, to i tamto...". Chodziło o codzienną przyjemność obejrzenia filmu, której ambitny system, obładowany setkami funkcji, wcale nie ułatwia. Coraz bardziej nafaszerowane nimi urządzenia nie stają się przez to bardziej przyjazne.



KINO JEDNEGO AKTORA

Jeszcze kilka lat temu wydawało się, że utrwali się nurt alternatywny – prostszych, ale porządných DVD-Amplitunerów i BD-Amplitunerów. Owszem, sporo jest kombajnów w niskobudżetowych zestawach „z jednego pudełka”, ale poza nimi specjalnie nie ma w czym wybierać. Dlatego na tym tle niemal unikatem jest *Solo Movie 5.1* Arcama, należący do trzeciej generacji rodziny Solo.

Rodzina Solo pojawiła się już dziesięć lat temu, ale poszczególne urządzenia przechodzą regularne modernizacje; najnowszy *Solo Movie 5.1* został wprowadzony wiosną tego roku. W ofercie jest jeszcze uproszczona odmiana *Solo Movie 2.1* oraz już bardziej „hajfajowy” *Solo Music*.

Urządzenie ma dość subtelną formę, ale od razu widać i czuć jego klasę. Obudowa jest metalowa, przednią ściankę zaokrąglono, część sterowania odbywa się przez wielofunkcyjny panel na górnej płycie, tam znajduje się między innymi pokrętko głośności (to dość wygodne, o ile nie planujemy wstawić *Solo Movie* do klasycznej szafki). Pomiedzy przyciskami ułożonymi na froncie znajduje się charakterystyczny dla Arcama, zielony wyświetlacz z punktową matrycą oraz szuflada, a raczej kłapka, która ją maskuje. Z przodu jest też 3,5-mm wyjście słuchawkowe.

Na środku tylnej ścianki umieszczono, tuż przy sobie, dwie anteny bezprzewodowych systemów komunikacji, Bluetooth oraz Wi-Fi; ten ostatni uzupełniono przewodowym połączeniem LAN.

Gniazd wyjściowych na kolumny jest pięć, terminale mają wprawdzie złożone styki, ale poszczególne trzpienie osadzone bardzo ciasno, przez co podłączanie jest dość niewygodne. *Solo Movie 5.1* ma pięć końcówek mocy i w żaden sposób nie wychodzi poza schemat 5.1 (ani w zakresie dekodery, ani wyjść na zewnętrzne końcówki).

Podstawowymi portami dla sygnałów A/V są złącza HDMI – cztery wejścia i jedno wyjście. Oprócz nich przygotowano dwa



Arcam stawia przede wszystkim na źródła cyfrowe, redukując liczbę wejść analogowych do minimum.

wejścia cyfrowe – jedno optyczne (24/96) i jedno elektryczne współosiowe (24/192); dwa analogowe – RCA i mini-jack. Oczywiście do *Solo Movie 5.1* podłączymy też subwoofer. Port USB, zintegrowany z sieciowym LAN, pracuje z nośnikami pamięci – na użytek funkcji BD-Live, aktualizacji oprogramowania, jak też w zakresie odczytywania plików A/V (protokoł DLNA). Możliwości są zbliżone do funkcji odtwarzacza sieciowego (o tym za chwilę). Jest też gniazdo antenowe FM (wbudowany moduł DAB).

System zbudowany wokół *Solo Movie* nie będzie więc bardzo okazały, skupi się przede wszystkim na źródłach wideo, takich jak odtwarzacz Blu-ray, tuner (telewizja kablowa lub satelitarna) czy konsola do gier.

Przy samych gniazdkach głośnikowych znajduje się „rekomendacja” podłączenia kolumn 8-omowych, ale w instrukcji obsługi nie znalazłem jednak wyraźnego zakazu stosowania kolumn 4-omowych; jak się okazało w pomiarach, *Solo Movie 5.1* radzi sobie dość dobrze z takim obciążeniem.

Sekcja odtwarzacza odczytuje płyty Blu-Ray, DVD-Video, CD, a także SACD; na nośnikach można także nagrać pliki Flac, WAV, AIFF 24/192, które *Solo Movie* potrafi również odtworzyć z USB czy zdalnych źródeł sieciowych.

Wyraźnym priorytetem było jednak stworzenie urządzenia łatwego w obsłudze, nawet jeśli miałyby to oznaczać ograniczenie lub wręcz całkowitą rezygnację z niektórych

funkcji. Dlatego wiele można Arcamowi wybaczyć, bo mnóstwo opcji, jakie serwuje się nam w dzisiejszych amplitunerach i odtwarzaczach Blu-ray, po prostu nie znajduje praktycznego zastosowania. Naprawdę szkoda jednego – że w *Solo Movie* zabrakło systemu autokalibracji. Menu jest przyzwoite od strony graficznej, główną sekcję podzielono na wybór wejść, odtwarzacz plików (z USB czy sieci), ustawienia i szybkie przejście do odtwarzania płyt.

Pilot wygląda dość zwyczajnie, ale może przejąć kontrolę nad wszystkimi urządzeniami w domowym systemie A/V, bowiem potrafi się nauczyć kodów. Dla użytkowników mobilnego sprzętu Apple (wersja na urządzenia Android, choć plotki głoszą, że anonsowana, nie miała jeszcze premiery) Arcam przygotował specjalną aplikację sterującą, która nie tylko ułatwia poruszanie się po zasobach sieciowych, lecz jest alternatywą dla pilota.

Menu konfiguracji obrazu i dźwięku jest bardzo podstawowe. Nie ma tutaj zabawy w tryby DSP, można co najwyżej skorzystać z Dolby Pro Logic II. Wejścia HDMI przełączając sygnały 4K, Arcam będzie w pełni współpracował z najnowszymi telewizorami. O sekcję dekodery surround nie trzeba się martwić, ani o niej specjalnie pamiętać, Arcam automatycznie przełącza się między Dolby TrueHD, DTS HD MA, wspiera również Dolby Digital, Dolby Digital Plus i ProLogic II, zatem płyty Blu-ray zostaną właściwie obsłużone w ramach systemu 5.1.

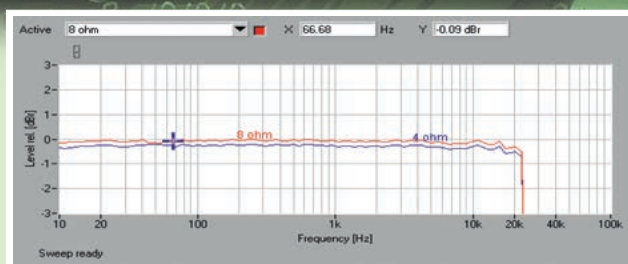
Laboratorium Arcam SOLO MOVIE 5.1

Analizując wyniki pomiarów, wypada tym razem wziąć poprawkę na sposób działania wejść analogowych. Zarówno konstrukcja, jak i przebieg charakterystyki częstotliwościowej (rys.1) wskazują na to, iż sygnały są konwertowane na przebiegi cyfrowe, a odbywa się to w (nie najnowszym) układzie o częstotliwości próbkowania 44,1 kHz. Odbija się to na większości parametrów i nie daje pełnego obrazu możliwości urządzenia (gdy dostarczymy do niego sygnały cyfrowe). W zasadzie tylko pomiar mocy wyjściowej jest w tej sytuacji miarodajny, na ten parametr konwersja A/C w zasadzie nie wpływa.

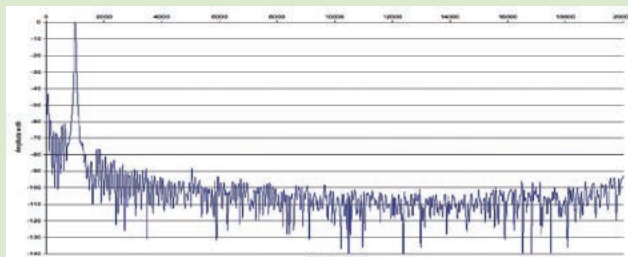
Producent określił moc Solo Movie na 5 x 60 W przy 8 Ω oraz 5 x 75 W przy 4 Ω. Chociaż nie możemy tego precyzyjnie zweryfikować, bo mierzymy tym razem moc w jednym i w dwóch kanałach (brak stosownego wejścia analogowego czy trybów przekierowania sygnałów do kanałów efektowych uniemożliwia wysterowanie pięciu), to deklaracje te wyglądają wiarygodnie. W pojedynczym kanale otrzymujemy 92 W przy 8 Ω i aż 144 W przy 4 Ω, a przy wysterowaniu dwóch – odpowiednio 2 x 83 W i 2 x 127 W przy 4 Ω.

Poziom szum jest wysoki (-70 dB), chociaż na tym wyniku najpewniej cięży układ wstępnej konwersji A/C. Widać to szczególnie w pasmie przenoszenia (rys.1), które choć idealnie liniowe od 10 Hz, to pokazuje bardzo strome odfiltrowanie powyżej 22 kHz.

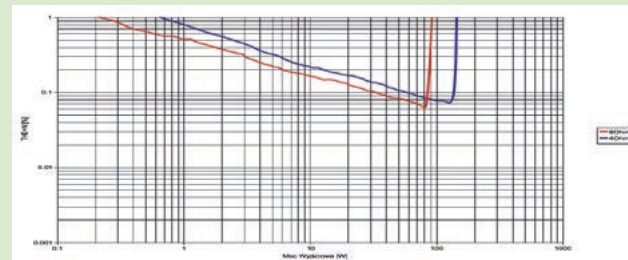
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x	3 x	4 x	5 x
[Ω]					
8	92	83	-	-	-
4	144	127	-	-	-
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]	0,25				
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]	70				
Dynamika [dB]	90				
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)	70				



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne

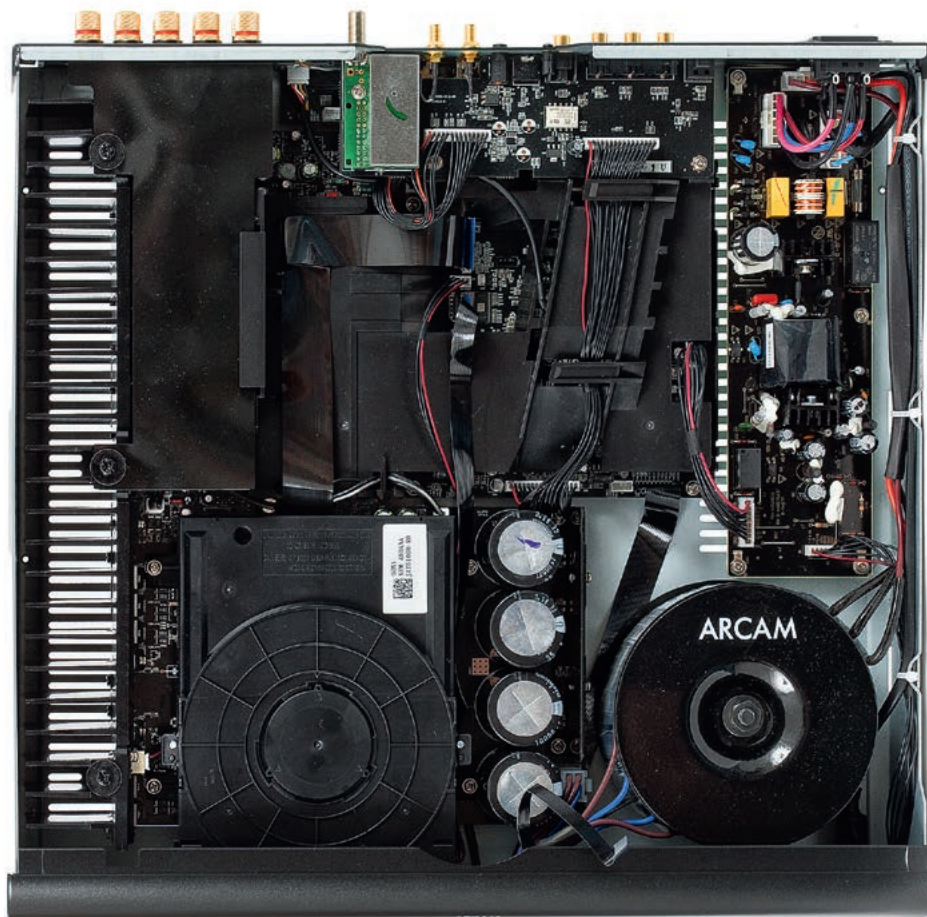


Rys. 3. THD+N / moc

Obudowa Solo Movie jest głęboka i ciężka (urządzenie waży ponad 12 kg); nie wprowadzono tutaj coraz modniejszej amplifikacji w klasie D, lecz zastosowano rzadko spotykaną klasę G; Arcam stosuje ją nie tylko w urządzeniach wielokanałowych. Pomysł nie jest zupełnie nowy, z grubsza rzecz biorąc polega na połączeniu analogowych końcówek mocy ze skomplikowanymi zasilaczami, pracującymi w kilku przełączanych automatycznie trybach. W zależności od bieżącego zapotrzebowania na moc, zmienia się konfiguracja zasilania (oraz wzmacniaczy), co przekłada się na zwiększenie sprawności całego układu.

Mechanizm płyt Blu-ray wybrano z oferty firmy Sony, dlatego Solo Movie tak sprawnie odczytuje płyty z nawet najbogatszym menu.

Większość układów elektronicznych zastąpiono plastikowymi osłonami.



ODSŁUCH

Sprawność odczytu dysków BD jest satysfakcjonująca, co wcale nie jest regułą w odtwarzaczach „audiofilskich”. Brzmienie jest przyjemne, raczej relaksujące niż podnoszące adrenalinę, ale dostatecznie angażujące, niesie dobre emocje i pozwala przyswajając muzykę różnego gatunku i różnej jakości. Arcam nie ma wielu tajemnic, nie będzie odkrywał swoich możliwości stopniowo, nie zmusza słuchacza do osławiania się ze swoim charakterem – gra jednoznacznie, czytelnie, oczywiście różnicuje nagrania, ale nie szykuje niespodzianek, nie wpadniemy ani w żadne pułapki, ani nie odkryjemy nowych brzmień i informacji. Zauważalny jest dodatek miękkości, może słodczy, w każdym razie dźwięki delikatne zyskują na subtelności, a ostre... nie stają się tępe, nie tracą blasku, ale mniej dokucają, ograniczony zostaje pierwiastek metaliczności, a pozostaje sporo świeżości i oddechu. Nie zmierza to ani ku klimatom mrocznym, ani ku rozdetalizowaniu

– Arcam promuje spójność i harmonię. Uspokojenie skrajów pasma nie oznacza, że średnica jest silnie wyeksponowana – i ona pozostaje łagodna, plastyczna, wszystkie zakresy i elementy są oddawane proporcjonalnie. Nie ma jednak problemów z motorycznością – chociaż Arcam nie jest piorunująco szybki, to muzyka, w której rytm odgrywa ważną rolę, nie kuleje; mamy dobry puls „średniogo” basu, dość wyraźne kontury (tam, gdzie powinny być – bas nie jest nagminnie utwardzany), jednak odtworzenie większych porcji energii trzeba powierzyć subwooferowi.

Radek Łabanowski

Sterownik ma duże możliwości, chociaż na to nie wygląda. Potrafi przejąć kontrolę nad niemal całym domowym systemem A/V, przygotowano nie tylko stosowne sekcje przycisków, ale także algorytm uczenia się kodów z innych pilotów.



Chociaż w sprzęcie A/V coraz popularniejsze są wejścia pod ręczne, to tutaj 3,5-mm gniazdko jest „tylko” wyjściem słuchawkowym.



Szeroki panel szuflady jest tylko kłapką, odchylaną przez taczkę mechanizmu.

SOLO MOVIE 5.1

CENA: 12 000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER
www.audiocenter.pl

WYKONANIE

Elegancki kombajn AV, solidna obudowa, nowoczesny odtwarzacz Blu-ray, źródło sieciowe na pliki A/V, amplituner z końcówkami mocy w (analogowej) klasie G.

FUNKCJONALNOŚĆ

Podporządkowana intuicyjnej, prostej obsłudze, nieprzeładowana funkcjami znanymi z amplitunerów wielokanałowych. Szybko odczytuje płyty BD, radzi sobie z źródłami sieciowymi i lokalnymi nośnikami (USB), uniwersalny pilot i aplikacja dla mobilnego sprzętu z iOS. Szkoda, że zabrakło autokalibracji.

PARAMETRY

Wysoka moc w trybie dwukanałowym (2 x 83 W / 8 ohm i 12 x 127 W / 4 ohm), pozostałe parametry, zmierzone w naszym laboratorium, obciążone wpływem konwersji A/C.

BRZMIENIE

Łatwe, przyjazne i eleganckie, trochę zmiękczone, na górze pasma delikatne, na średnicy plastyczne, ale z wyraźnie prowadzonym basem. Bez popisów, bez problemów.



Część przycisków oraz elektroniczne pokrętko regulacji głośności przeniesiono na górny panel.



W sekcjach LAN i USB dodano funkcję odtwarzania plików HD (w tym FLAC 24/192).



Solo Movie ma dwa wejścia analogowe, ale sygnały są przetwarzane na cyfrowe.



Pod gniazdami głośnikowymi umieszczono zalecenie podłączenia kolumn 8-omowych, jednak urządzenie pracuje bezpiecznie także z 4-omowymi.

